WYDANIE POŁUDNIOWE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 10 halerzy. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem,

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwratalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i iseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji, przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nie opieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nia zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr 133 Kraków piątek 22 marca 1907 r. ROK XV.

Socjalistyczne komedjanctwo.

Tutejsze socyalistyczne pisemko jest niezmiernie oburzone projektem sejmowej reformy wyborczej wniesionej przez stronnictwo centrum; oburzenie jest jak zawsze u „Naprzodu" sztuczne, i naturalnie zaprawne czysto wschodnią fantazją. „Naprzód" który usiłuje odegrać rolę nadwornego obrońcy robotników, biada nad wnioskiem centrum, który jakoby usuwał robotników od prawa wyborczego. Jest to oczywiście świadome kłamstwo, któremu przeczy tekst projektu, wprowadzającego między innymi, powszechność. Jedynie i to ze względów narodowych i politycznych, pozostawiono kurję większych właścicieli ziemskich, której zadaniem jest obronić sejm przed możliwym, przy powszechności, zalewem Rusinów i żydów, skojarzonych jak wiadomo pod egidą socjalizmu, i rozdział okręgów na wiejskie i miejskie, w Galicyi zupełnie uzasadniony i przeprowadzony także w ordynacyi wyborczej do parlamentu.

Mimo to jednak, i tę bardzo daleko sięgającą reformę uważamy za przejściową i nie wątpimy, że gdy oświata podniesie poziom kulturalny ogółu i da polityczne uświadomienie wszystkim warstwom społecznym, dalsze zmiany w kierunku uchylenia kuryj będą potrzebne i zostaną dokonane...

Na razie chodzi o to, aby usunąć rażące niesprawiedliwości, i ordynację sejmową lepiej do stroić do nowożytnych stosunków; niewątpimy zaś, że w Sejmie znajdzie się większość, która odczuje i zrozumie konieczność reformy i nie będzie się upierać przy przestarzałych i obecnie już bezpodstawnych przywilejach.

Projekt jest bardzo demokratyczny i nie opiera się bynajmniej wyłącznie na cenzusie podatkowym. Wartość moralna i społeczna jednostki nie może żadną miarą zależeć od jakiejkolwiek miary podatkowej i demokracja chrześcijańska już dawno tę zasadę przyjęła, przyznając robotnikom w swym programie pełne polityczne równouprawnienie. Ale w naszych warunkach musi wchodzić w grę ocena narodowej wartości wyborców, bo my żyjemy jakby w stuletniem oblężeniu, i zewsząd zagrożeni i naciskani, musimy wytężać wszystkie siły, aby nie upaść i nie zginąć... Dla socyalistycznej międzynarodówki jest oczywiście obojętnem, czy pozostaniemy Polakami, czy też ulegniemy obcej przemocy, czy jesteśmy panami we własnym kraju, czy nami będą rządzić Niemcy i żydzi, i takie stanowisko jest w gruncie rzeczy bardzo wygodne. Łatwiej jest paradować teoretycznie miłością ludzkości, niż kochać praktycznie swój naród, zwłaszcza, gdy ten naród jest ubogi i zwyciężony, a już najłatwiej jest przywłaszczać sobie monopol opieki nad pracującą rzeszą, i robić sobie z niej narzędzie dla zaspokojenia ambicyi i pożądań garści warchołów nie skrępowanych żadnemi skrupułami wiary i sumienia.

Na tem też polega cała „praca" dla ludu naszych socyalistów; podniecają go, jątrzą, budzą w nim najniższe instynkty, a wreszcie wyzyskują dla swych własnych egoistycznych celów...

To też komedjanckie rzucanie się „Naprzodu" z powodu reformy sejmowej ma także swój cel.... praktyczny. Chodzi o teren dla agitacyi wyborczej, aby kilku prowodyrów międzynarodówki zaopatrzyć w mandaty i poselską nietykalność; a pod tym względem nasi socyaliści są chciwsi i pożądliwsi od niemieckich i francuskich, i dość przejrzeć listę kandydatów socyalistycznych dotychczas zgłoszonych, aby się przekonać, że są to w gruncie rzeczy tylko słudzy żydów i wielkiego kapitału...

Stołypin a Polacy.

Jak już zaznaczyliśmy we wczorajszym artykule, omawiającym deklaracje Stołypina, oświadczenie rządowe, odczytane w Dumie, ignoruje zupełnie inne narodowości, wchodzące w skład Rosji i pomimo całego „liberalizmu" nie zapowiada zmiany obecnego kursu polityki rządowej wobec Polaków. Dosłowny tekst deklaracji, zamieszczony w pismach warszawskich, przynosi wprawdzie ustęp który zawiera poboczną wzmiankę o Król. Polskiem, ale nie pozwala on łudzić się zbytniemi nadziejami. Ustęp ten brzmi dosłownie:

„Samorząd zastosowany na tych samych zasadach z niektóremi odrębnościami, wywołanemi przez miejscowe warunki, jako to na przykład z proponowanemi zmianami w prowincjach nadbałtyckich, zachodnich i Królestwie Polskiem, poza wydzieleniem w osobną jednostkę administracyjną miejscowości, w których ześrodkowała się odwieczna ludność rdzennie rosyjska, mająca swoje specjalne interesy.

Zapowiada więc on tylko wprowadzenie takiego samorządu w Król. Pol., jaki posiadają obecnie gubernje centralne, t. j. samorządu miejskiego i ziemstw — jedynie z niektóremi odrębnościami. O spełnieniu choć części słusznych żądań narodu polskiego, niema tam mowy, natomiast jest wzmianka o spełnieniu żądań... „istinno ruskich ludiej" co do wyłączenia Chełmszczyzny!

Tak się załatwił obecny szef rządu rosyjskiego ze sprawą polską w deklaracji programowej złożonej przed Dumą, w której Polacy stanowią jądro jej kulturalnego elementu.

Duma wobec deklaracji Stołypina.

Jak już wiemy z pobieżnych telegraficznych sprawozdań, posiedzenie Dumy, na którem Stołypin odczytał swą deklaracyę, było bardzo burzliwe, a tem ciekawsze, że starły się ze sobą dwa przeciwległe bieguny Dumy: skrajna prawica i skrajna lewica (socyalni demokraci). Olbrzymia większość Dumy (Polacy kadeci, grupa pracy i wszystkie frakcye socyalistyczne z wyjątkiem socyal-demokratów) przyjęła deklaracyę Stołypina, w myśl postanowienia tych stronnictw milczeniem i uchwaliła kadecką formułę przejścia do porządku dziennego bez umotywowanych przyczyn. Monarchiści" jednak i socyalni demokraci popisywali się ze swą elokwencyą, a przemówienia ich były bardzo charakterystyczne.

Socyalnemu demokracie z Kaukazu Certelemu, który odczytał votum nieufności dla rządu od swej frakcyi, odpowiedział pierwszy z prawicy hr. Bobrinskij. „Dlaczego — mówił — jest nas 100, a nie 300 lub 400? Oto dlatego, że rewolucyoniści otumanili naród. Pierwszą Dumę rozwiązano za skandale."

Prezes przywołuje mówcę do porządku.

Puriszki wicz: Wszystko, co się tutaj mówi, rozchodzi się po całym kraju. Dlatego wiedząc, że nie znajdę tutaj poparcia, będę mówił, aby ponad głowami panów mówić do Rosyi. Tutaj przyklaskują powstaniu zbrojnemu, tutaj mówią, żeśmy zwolennicy poddaństwa. Pośród nas podnoszą się włościanie, którzy żądają rozpoznania programu agrarnego, mówią o krwi przelanej. A ja zapytam panów i stronnictwo kadetów, w którym to kraju morderstwa nie są karane śmiercią? Pocisk, rzucony z lewicy, nie trafił w cel. Lepsza śmierć kilkudziesięciu tysięcy, niż zguba całego kraju. Rząd obecny nie jest rządem reakcyi. Nie załamując rąk, opracował on masę projektów praw. Zapomnijmy o urazie pójdźmy do podnóża(!) tronu rozpocznijmy pracę produkcyjną.

Archierej chełmski Płaton: Chcę mówić szczerze. Słyszałem okrzyki oburzenia. Przedstawiam się panom: „Pogromca". Tak mnie nazwał dziennik „Towariszcz". A przecież leżałem w błocie(!) ponieważ nie chciałem robić skandalu(?) Deklaracya ministeryum mówi o zasadach prawa, prawdy i ustawy. Mniemałem, że skład tej Dumy nie zgodzi się w okrzykach przeciw ministeryum, jak to było w pierwszej D

My powinniśmy poprzeć ministeryum. W pracy przeszkadza nam wzburzenie kraju Niechaj Duma wypowie słowo potępienia zabójstw politycznych. (Oklaski na prawicy.)

Segonowicz (z prawicy): Jestem zdumiony ogromem pracy, dokonanej przez rząd. Krytyka pochodzi nie od rosyan, wystąpili z nią przedstawiciele Kaukazu, ormianie, mahometanie. Rząd zajmował się pracą prawodawczą walcząc jednocześnie z rewolucyą. Inne narodowości do spółki z awanturnikami zagranicznymi niepokoją państwo rosyjskie. Ciężki cios, skierowany w państwowość, podjął rząd. Na nieszczęście, również i wśród przedstawicieli narodu rosyjskiego, powołanych do udzielania pomocy rządowi w pracy prawodawczej, widzę zdrajców. Niosąc nie pomoc, lecz nieprzyjaźń, wydacie wyrok na samych siebie. Kraj wyśle wówczas nowych

ludzi. Druga burza wyborcza wydała już grupę prawicy; kiedy zawyje (!) dziewiąta (!!) zawierucha, będzie nas jeszcze więcej.

Kruszewan: Jesteśmy odpowiedzialni wobec całej ludzkości(!) nietylko wobec narodu. Takiej hańby, jak u nas, nigdzie nie było. Stoimy przed straszniejszą, niż ta, jaka była w rewolucyi francuskiej. Takiego podeptania ideałów nigdzie nie było. My wobec wszystkiego zachowujemy się obojętnie. Jeżeliby tutaj zjawił się człowiek, któryby rzucił bombę, znaleźliby się jego obrońcy. Naród powołał nas z prawicy, naród, posyłając nas tutaj powiedział: „Brońcie chociażby za cenę życia, wszystkiego, co jest dla nas święte. Naród może powstać i zniszczyć wszystko." Jeżeliby na wyborach była prawda, jeżeliby prasa nie ogłupiała narodu, usłyszelibyście co innego. Naród powiedział do nas: „Proście Dumę, aby w imię wszystkiego co święte protestowała." Naród powiedział: „Idźcie do Dumy, powiedzcie, niechaj zakończą się zaburzenia gdyż w razie przeciwnym ja wszystko zburzę. (Głos: **Wzywanie do pogromów!**)

Sinadino. Przybyliśmy tu nie po trupach walczących. Niech wszyscy zwłaszcza szanowni włościanie zapamiętają o tem, iż znajdują się oni tu z pozwolenia (!) jego cesarskiej mości!

W ten sposób przemawiało jeszcze kilku monarchistów ze Związku narodu rosyjskiego, a odpowiadała im tylko skrajna lewica.

———oooOooo———

Ruch wyborczy.

Otrzymujemy następujące pismo:

Komitet wyborczy dla XVIII galicyjskiego okręgu wyborczego z miast Wadowice. Andrychów, Kęty, Biała, Żywiec zaprasza Panów Kandydatów na posła do Rady państwa, aby swą kandydaturę zgłosili najpóźniej do dnia 6 Kwietnia 1907 na ręce przewodniczącego Komitetu wyborczego Dra Jana Micińskiego c. k. notaryusza w Białej.

Za komitet XVIII okręgu wyborczego galicyjskiego.

Przdwodniczący:
Dr. Jan Myciński.

———o———

Powiat Brzeski — Mokrzyska.

Solą w oku jest dla ludowców pow. Brzeskiego parafia Szczepanowska, gdzie lud wiejski . dobrze poznał wrogą Kościołowi i narodowej sprawie działalność ludowców. Okazało się to dobrze na wiecu w Szczepanowie d. 6 V kiedy lud tutejszy nie pozwolił p. dr. Bernadzikowskiemu wcale przemawiać. Włościanie tutejsi, poznawszy program Centrum, duszą i ciałem do tego stronnictwa należą.

Ludowcy tutejszego powiatu nie dali za wygrane, lecz w dniu **16** marca b. r. zwołali poufny wiec do Mokrzysk, wioski parafii Szczepanowskiej. I znowu się pokazało, że grubo się pomylili szukając zwolenników w Mokrzyscę. która niegdyś szła pod komenda p. dr. Bernadzikowskiego. Na wiec przybył sam dr. Bernadzikowski wraz z podkomendnymi p. Bukowskim burmistrzem Słotwiny, z Rudnikiem głośnym ludowcem z Buczkowa (pow. Bochnia) i jeszeze jednym tęgim agitatorem który jednak nie wyjawił swego nazwiska, chociaż go o to proszono.

Wiec odbył się na obszarze dworskim p. I. Kuhna, na boisku przygotowano dużo krzeseł, ławek i stołów. Cały sztab czekał od 2-ej do 4-ej popołudniu na wiecowników lecz nikt nie przybył, oprócz dwoch włościan (dosłowne) centrowcy wysłali 2 swych przedstawicieli, aby wiedzieć o czem też ludowcy radzić będą Było więc przybyłych sztabowców 5-ciu — 2-ch ciekawych włościan, którzy li tylko dlatego przybyli na wiec, że ich coś z p. dr. Bernadzikowskim wiąże i naszych centrowców 2.

Kiedy ludowcy poznali że nikt na wiec nie przybywa o 4-tej opuścili niewdzięczną wioskę a jeden z ludowców Rudnik wstąpił do szynku aby tam słabe siły pokrzepić.

Sam fakt mówi za siebie. Nam tylko dziwno że p. Kuhn, właściciel obszaru dworskiego tak ludowców popiera. Kto wie czy kiedy tego nie pożałuje, bo lud widząc to był bardzo oburzonym, a przy tem ma już kilka faktów, które okazują że p. Kuhn nie należy do ludzi mu życzliwych.

———oooOooo———

Panama żydowska.

———o———

II.

Zebrawszy kilka nowych szczegółów z rozprawy samborskiej przeciw Feuersteinowi, nie bawiąc sią w rozwlekanie tej nudnej rozprawy, kręcącej się ciągle około farszerstw wekslowych, podajemy je do wiadomości naszych czytelników...

Po zeznaniaah Feuersteina, który z całem semickiem wyrafinowaniem chce w jaknajlepszem świetle, okazać się sędziom przysięgłym, następuje przesłuchanie świadków, których zeznania ogromnie obciążają oskarżonego — I tak świadek Marjan Niewiadomski, przedsiębiorca wiertniczy, opowiada o tem, jak podsądny zaproponował mu przedsiębiorstwo robót wiertniczych. Miał on dostarczyć maszyn, budynków, a za to miał otrzymać 6%, wynagrodzenia z każdego metra, lecz był obowiązany dać 8.000 koron gotówką, a 10.000 kor. wekslami.

Spisano umowę, Feuerstein jej naturalnie nie dotrzymał i świadek ma do niego pretensję na 22.000 kor.

Następnie zeznają prawie sami „swoi", dr. Jakób Tell, Mozes Kornhaber, Józef Birnbaum, dr. M. Frankel, adwokat z Drohobycza, Kisler, bankier i Artur Szanser, których ten „współwyznawca" na dość znaczne sumy ponaciągał.

Świadek Wilhelm Henal (który ani po rusku ani po polsku nie rozumie, a od 30 lat mieszka w Drohobyczu) zeznaje iż w czerwcu 1905 spotkał się z oskarżonym, a ten zażądał od niego pożyczki kilkutysięcznej, przyczem wyjął gotowy już weksel na pięć tysięcy z podpisem swoim i Schapiry. Świadek takiej sumy dać nie chciał, ale po długich targach dał cztery tysiące, z tem, że gdyby przed terminem zapadłości weksla sumę ową zażądał, ma mu ją Feuerstein zwrócić.

W jakiś czas później spotkał się Hendel z Schapirą w wagonie kolejowym i spytał, czy podpis jego na wekslu autentyczny na co zagadniony odrzekł, że tak jest. Podług umowy, zażądał świadek od Feuersteina gotówki jeszcze przed zapadnięciem akceptu, ale jej nie dostał, bo oskarżony zwlekał, aż raz wysłał go do swej żony. Amalia Feuerstein też mu gotówki nie dała, ale dwa inne weksle, ręcząc przytem za prawdziwość podpisów. Chcąc się jednak upewnić, czy rzeczywiście Schapira te dwa akcepty podpisał, zwrócił się do notarjusza stanisławowskiego z prośbą, aby on tę rzecz wyświetlił. Za parę dni dostał od tegoż notarjusza wiadomość, że Schapira zap-

Bracia Karamazow.

———o———

31)

Nie obawiaj się, nie odbiegam bynajmniej od przedmiotu i nie mam zamiaru być rozwlekłym, ani też duszy na strzępy rwać. Poczekaj! Jakże to tam? — Tu zamyślił się na chwilę, poczem podniósł głowę i zadeklamował z tryumfem:

Grozą i lękiem zewsząd gnany,
Kryjąc się w grotach górskich skał,
Człowiek pierwotny, troglodyta,
Pustkę, zniszczenie wkoło siał.
Łowom oddany zbrojny, dziki,
Przebiegał leśnych puszczy głąb..
O, biada, wyrzuconym falą
Na niegościnnych brzegów ząb!..

Z Olimpu, za porwaną córą,
Ceres bogini śpieszy w ślad.
Aż przed nią w całej swej ohydzie
Ściele się pusty, dziki świat —
Nigdzie schronienia ni gościny,
Żaden tu czci nie bierze bóg,
Wonnych kadzideł dym ofiarny
Nie płynie znikąd w niebios próg.

Nikt na biesiadny stół nie stawi
Soczystych gron ni złotych zbóż —
Wszędy pobitych trupów szczątki,
I ofiar krwią dymiący nóż...
Gdzie rzuci okiem niebios córa,
Niosąca zbożny, święty trud,
Wszędy w najgłębszem poniżeniu
Nurza się biedny ludzki ród.

Z piersi Dymitra wyrwało się łkanie; chwycił za rękę Aloszę.

— Przyjacielu! Przyjacielu! Poniżenie człowieka, w którem i teraz żyje. Strasznie wiele człowiek musi cierpieć, strasznie wiele przenieść! Nie myśl tylko, proszę, że masz przed sobą zwykłego chama w oficerskiej skórze, którego jedynem zajęciem jest pić koniak i oddawać się rozpustnym hulankom.Ja, bracie, prawie o tem jednem tylko myślę, o tem poniżeniu człowieka. Nie kłamię, nie przechwalam się, przynajmniej daj Boże, żebym nie kłamał. Widzisz! Ja muszę myśleć o człowieku poniżonym, bo ten człowiek to przedewszystkiem ja.

Człowiek by wznieść się z poniżenia
I hartem wzmocnić duszę,
Musi z pra-starą matką ziemią
W wieczyste wejść sojusze!

Tylko, widzisz, w tem rzecz, jak tu zawrzeć ten wieczysty sojusz z ziemią? Nie mogę przylgnąć do niej ustami, ani wedrzeć się w jej piersi wnętrze. Cóż, czy chłopem mam zostać, albo pastuchem?. Ile razy zdarzyło mi się pogrążyć w brud i błoto rozpusty! (a właściwie to jedno zdarzało mi się w życiu), tyle razy przychodziły mi na myśl te wiersze o Cererze i człowieku. Ale te myśli nie przetwarzały mnie bynajmniej, ani podnosiły. A dlaczego? Bo jestem Karamazow, bo jeśli rzucę się w otchłań, to już zupełnie głową na dół i cieszyć się nawet będę tem doskonałem poniżeniem, a nawet odnajdę w niem pewnego rodzaju piękno. I w największem poniżeniu zaintonuję hymn: „Boże mój! Być może, że jestem podły, niski, przeklęty... a przecież i mnie wolno przycisnąć do ust chociażby kraj niebiańskiej szaty, w którą przyobleczony jest Bóg mój. Być może, że szatan wlecze mnie w orszaku swoim, a przecież mimo to, jam twoje dziecię, o Panie, i kocham Cię... odczuwam z tego powodu radość, bez której życie i świat nie miałby podstawy bytu!.... No, ale dość tego! Płakać mi się chce, a ty mi płakać nie przeszkadzaj, Alosza. Być może, że to z mojej strony głupota, z której się wszyscy śmiać będą, tylko nie ty. Powiem ci jeszcze jedno o tych, w których drzemie namiętność, zwierz dziki. Takim ja jestem i ty także, bracie mój, mimo swego anielstwa. Myśmy wszyscy Karamazowy i we krwi mamy żądze, które niosą burze. I ty także, i w tobie grają namiętności wbrew twojej woli! A namiętność to burza... więcej, jak burza!.. A piękno?! to przecież rzecz straszna i bolesna zarazem. Straszna, bo rozwikłać jej niepodobna, nie wolno nawet, gdyż Bóg rzucił na świat same zagadki. Tu schodzą się ostateczności, a przeciwieństwa istnieją obok siebie. Ty wiesz, bracie, ja uczony nie jestem, a przecież myślałem o tem wiele. Ileż to, ile tajemnic przygniata duszę ludzką, rozwiązywać je musimy sami. Nie mogę znieść tego, że ludzie wyżsi o sercu szlachetnym i podniosłym umyśle — zaczynają od wielbienia Madonny, a kończą na Sodomie. Ale jeszcze straszniej, jeszcze okropniej, gdy kto z ideałem Sodomy w duszy marzy jednocześnie o Madonnie i oderwać się od niej nie może, płonąc aż do wnętrza ogniem młodzieńczym.... Za wielki, za szeroki zakres dany jest człowiekowi! Szatan jeden wie, dlaczego to, co rozum obrzuca pogardą, przedstawia się sercu jako rozkosz i piękno najwyższe. Czy jest piękno w Sodomie? O, wierz mi, że jest, i to dla ogromnej większości ludzi. Dlatego to piękno to rzecz straszna i zagadkowa zarazem... to walka szatana z Bogiem, gdzie polem bitwy są serca nasze. A teraz posłuchaj, opowiem ci fakta, same jądro rzeczy.

(Dalszy ciąg nastąpi)

———oooOooo———

rzecza jakoby weksle te podpisywał. Wobec tego jedzie świadek 16 lutego (dzień zgłoszenia konkursu) do oskarżonego, ale nie zastaje w domu ani jego ani żony.

Dalej zeznaje świadek dr. Zyg. Eljasiewicz lekarz z Drohobycza, że z Feuersteinem nawiązał stosunki przed 5 laty jako domowy jego lekarz. Wtedy zaczął podpisywać weksle Feuersteinowi, który je wykupywał prócz jednego na 1.500 k. i o to ma świadek doń pretensje. W parę dni po zgłoszeniu przez Feuersteina konkursu, dostał Eljasiewicz list od Kieslera, aby zapłacił weksel na 3.000 k. pod groźbą skargi. Swiadek akcaptu tego nie wykupił, albowiem nie podpisywał go i w sądzie pod przysięgą zeznał, że podpis jego jest podrobiony.

R. Graff. Czy pozwalał pan oskarżonemu podpisywać siebie?

Sw. Nie!

Prokur. Oskarżony zeznał, że pan fałszowałeś jego podpisy, dlatego on pozwolił sobie i pański podrobić. Swiadek przeczy stanowczo jakoby kiedykolwiek fałszował podpis Feuersteina, wobec czego prokurator woła „Panie Feuerstein, to pachnie oszczerstwem“.

Sw. Wilhelm Handl nie chce zeznawać po polsku lecz po niemiecku, twierdząc że po polsku nie umie, ani też nie rozumie.

Swiadek Abraham Sobel z Kołomyji zeznaje (po rusku) że jako pośrednik chciał eskontować weksel Feuersteina w banku na 9 700. Bank wypłacił tylko 6.000 koron a resztę miał wypłacić po zasięgnięciu informacji o Feuersteinie. Wkrótce jednak zażądał zwrotu już wydanej gotówki, a reszty wcale nie wydał. Oskarżony nie spłacił tego długu dotychczas.

Sw. Jakób Bajdaf, dyrektor banku z Kołomyji wypłacił na akcept, przysłany mu przez oskarżonego pocztą, podpisany przez Backenrotha i Lordermanna. Bank ma do oskarżonego pretensję 11.800 kor. Podczas rozprawy oświadczyli obaj wyżej wymienieni, że weksla nie podpisywali, że to te podpisy sfałszowano.

Swiadek Baruch Lew, faktor zaprzysiężony, zeznaje, że kilkanaście dni przed zgłoszeniem konkursu przez oskarżonego, pożyczył dla niego 3.000 k., które Feuerstein wziąwszy odesłał zaraz gdzieś pocztą. Weksel okazał się się później fałszywym, do oskarżonego niema świadek pretensji.

I wielu wielu jeszcze przesłuchiwano Tilesów, Baumów i Diamantów, a o ile można z dotychczasowej rozprawy wnosić to.. ta żydowska panama nie zbyt zaszkodzi tym wszystkim „poszkodowanym“, którzy stratę odbijają z nawiązką gdzieindziej. Są to wogóle spekulanci, którzy ryzykowali swoje pieniądze licząc na wielkie procenty.

Wogóle rozprawa jest tylko jednym z epizodów tej bezwstydnej i oszukańczej spekulacji, którą prowadzą wszyscy niemal żydzi zamieszkujący tereny naftowe w Galicji.

Rada miasta.

Przy otwarciu wczorajszego posiedzenia dr. August Sokołowski nowo powołany do Rady składał przyrzeczenie radzieckie.

Następnie prezydent oświadczył, że sejm krajowy przychylił się do zaciągnięcia pożyczki emisyjnej. Następnie prezydent imieniem urzędników Magistratu wyraził Radzie miejskiej wdzięczność za ostatnią uchwałę podwyższającą płace tymże urzędnikom. Dalej udzielił 2 tygodniowego urlopu r. m. M. Dattnerowi. Na wniosek r. m. H. Schwarza uchwalono poprzeć protest obywateli przeciw podwyższeniu opłat telefonicznych.

Z porządku dziennego koncepista Magistratu p. Wydro przedstawił wniosek sekcji I w sprawie podwyższenia opłat pogrzebowych. Wniosek uchwalono.

Tenże sam referent przedstawił wniosek sekcji I II i III, aby znieść instytucję stróżów nocnych. Według uchwalonego wniosku część tychże stróżów uznanych, przez fizyka miejskiego za zdrowych otrzyma odpowiednie zajęcie w służbie gminnej; uznanym za niezdolnych do pracy przyznano w drodze łaski zaopatrzenie dożywotnie po 240 i po 320 koron rocznie.

R. m. Birnbaum zapytuje kto zastąpi stróżów nocnych? Na co referent odpowiada, że stróże nocni byli zbyteczni, gdyż nie przedstawiali dostatecznej gwarancji bezpieczeństwa publicznego. Wniosek uchwalono z rezolucją p. Birnbauma, aby odnieść do Dyrekcji policji z wezwaniem, aby straż policyjna więcej czuwała nad bezpieczeństwem obywateli przez liczne patrole policyjne.

Posiedzenie budżetowe na życzenie wielu członków Rady prezydent odroczył do czwartku 4 kwietnia poczem zamknął posiedzenie z życzeniem wesołych świąt!

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 22 marca.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś w piątek Siedmiu Boleści Najświętszej Marji Panny i Bazylego męczennika, w sobotę Wiktoryna i Pelagii męczenników.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczął się o godzinie 5 minut 41, zachód przypada o godzinie 5 minut 52, długość dnia godzin 12 minut 11.

— **Nabożeństwo żałobne.** Za duszę śp. Ludwika i Ludmiły z Lekczyńskich, Rawicz Radomyskich, odbędzie się w sobotę w kościele ks. Pijarów o godz. 9 rano, nabożeństwo żałobne.

— **Rocznica Przysięgi T. Kościuszki.** W sobotę dn. 23 b. m. jako rocznicę Przysięgi Tadeusza Kościuszki na Rynku krakowskim, urządza młodzież szkół średnich pochód, który w razie pogody wyruszy z pod pomnika Mickiewicza o godz. 6 wieczorem.

— **Izba Rękodzielnicza.** Pierwsze Walne Zgromadzenie członków Izby rękodzielniczej odbędzie się w poniedziałek dnia 25 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali cechu rzeźniczego na Kotłowem.

— **Piąty konkurs hippiczny** urządzony przez Galicyjski Klub Jazdy Panów w Krakowie, odbędzie się we czwartek dnia 9 maja br. na placu wyścigowym bez względu na pogodę. Początek o godzinie wpół do 3 popołudniu. Program obejmuje: 1) popisy w jeździe konnej oraz bra niu przeszkód na koniach wszelkich krajów, nie przekraczających 8 lat wieku z wykluczeniem

---

Kuropatkin o wojnie rosyjsko-japońskiej.

III.

O ile Kuropatkin w swej rozmowie z współpracownikiem „Now. Wrem“ usiłuje osłabić złe wrażenie, jakie jego „Historya wojny rosyjsko japońskiej“ mogła wywołać w społeczeństwie rosyjskiem i zapewnia, że zawarto pokój portsmouthski w przededniu zwycięstw rosyjskich o tyle jego dzieło w każdym niemal wierszu stwier dza beznadziejności dalszej wojny z Japonją.

Kuropatkin daje taki obraz rozprzężenia armji ros. oraz nieudolności i niesubordynacyi jej wodzów, który wcale nieusprawiedliwia takiego optymizmu. Były wódz armji rosyjskiej skarży się na zupełny brak informacyi o sile i rozlokowaniu wojsk nieprzyjacielskich i na niesły chaną nieudolność jenerałów rosyjskich. Osądza zwłaszcza surowo jen. Grippenberga, o którego postępowaniu ujawnia wprost skandaliczne szczegóły..

W chwili, gdy do sztabu głównego doszła wiadomość o poddaniu się Port-Arthura, naczelnicy poszczególnych armji, a nawet korpusów, wezwani zostali na naradę, na której debatowano nad możliwością przejścia do akcyi zaczepnej. Na naradzie tej rozpatrywano akcye kilku projektów, lecz najradykalniejszym był plan opracowany przezjenerała Grippenberga, który polegał na ruchu otaczającym, wykonanym przez drugą armję, w kierunku Yan-toi niezależnie od armji trzeciej. Do wykonania tego planu jenerał Grippenberg zażądał 7 korpusów, wojska wtedy, gdy mógł otrzymać maksymalnie trzy korpusy. Ostatecznie plan ten został zarzucony, pod pretekstem, iż był nazbyt ryzykownym. Grippenberg, pize jenerał Kuropatkin po zbrakowaniu jego planu, popadł z jednej ostateczności w drugą i zawiadomił zebranych, iż uważa kampanję za kompletnie straconą i proponuje cofnięcie wojsk w kierunku do Charbinowi i poprzesta nie na obronie tego miasta i linji kolejowej, prowadzącej do Władywostoku.

W początkach stycznia projektowanem było wykonanie bardzo rozległej akcyi zaczepnej, polegającej na okrążeniu armji Japońskiej. Niepowodzenie tego ruchu, przypisuje jenerał Kuropatkin jen. Grippenbergowi. Niestety pisze Kuropatkin — na dwa tygodnie przed rozpoczęciem zamierzonej akcyi, całe szanse powodzenia zostały stracone z powodu rozkazów wydanych przez jenerała Grippenberga, które to rozkazy spowodowały ruchy wojsk, zdradzające japończykom zamiary.

Pomimo kilkakrotnych ostrzeżeń ze strony naczelnego wodza, by nie zdradzać przed nieprzyjacielem zamierzonego ataku przedwczesnemi ruchami wojsk, mających wziąć udział w akcyi zaczepnej, jenerał Grippenberg już w dniu 31 grudnia uruchomił 4 diwizje piechoty, rozkazując im zająć lewy brzeg rzeki Hun-ho, a w dniu 3 stycznia, rozkazał 10 korpusowi zająć stanowisko łączące jego armje z prawym skrzydłem 3-ej armji. Ruchy te, musiały zdradzić nieprzyjacielowi zamiary armji rosyjskiej. I rzeczywiście wkrótce oddziały lotne rosyjskie donoszły, iż Japończycy uruchomili swe wojska przesuwając je stopniowo ku zachodowi w celu wzmocnienia tych oddziałów, przeciw którym wojska rosyjskie miały operować.

Porażkę, odniesioną przez wojska rozsyjskie pod Sandepu, jenerał Kuropatkin objaśnia w następujący sposób:

Było wprost niemożliwe oczekiwać innego rezultatu, a to ze względu na to, iż wojsko nie było do ataku przygotowane. Ani fortyfikacye, ani okolice tej wioski tj teren operacyjny, nie były dostatecznie zbadane. Rezultatem tego było iż artylerya nasza ostrzeliwała przez cały dzień wioskę Baitaire na północo-zachód od Sandepu, a ani jednym strzałem nie zaczepiła samego Sandepu.

W dalszej krytyce działań jenerała Grippenberga, zarzuca mu jenerał Kuropatkin iż w chwilach przełomowych ani razu nie zwrócił się do niego z zapytaniem o rozkazy, lub poradę pomimo iż miał do swej dyspozycyi telefon polowy. Jednocześnie jenerał Kuropatkin zaznacza, iż osobiście w żadnym wypadku Grippenberg nie mógł rozmawiać przez telefon ze względu na swą głuchotę.

Wzmiankę tę jenerał Kuropatkin zaznaczył dla ścisłości sprawozdania, a raczej w celu uniknięcia zarzutu braku bezstronności.

Zastanawiając się nad rezultatami tej pierwszej fazy operacyi wojennych, autor pamiętników dochodzi do następującego wniosku: Bezustanne porażki i strata około 10 tysięcy ludzi — oto jedyny wynik pierwszej próby przejścia do akcyi zaczepnej.

Jako dowód braku łączności i solidarności pomiędzy wodzami oddzielnych części składowych armji rosyjskiej i braku subordynacyi względem wyższej władzy, Kuropatkin przytacza następujące fakty: Dnia 15 stycznia część wojsk wchodzących w skład 15 korpusu, usunęła się samowolnie z zajmowanego przez siebie stanowiska, demaskując ukrytą po za sobą artylerye ciężkiego kalibru. Dnia 17 stycznia Grippenberg zawiadomił iż jest chory a już dnia 21 tegoż miesiąca zapytawszy o pozwolenie, nie głównego wodza, lecz ministra wojny, opuścił swe stanowisko i wyjechał do Petersburga. Fakt ten twierdzi jenerał Kuropatkin, ostatecznie podkopał autorytet naczelnego wodza w armji — i był w swych skutkach bardziej, niż opłakany gdyż przyczynił się do upadku kompletnego subordynacyi wojska.

Tak przedstawia Kuropatkin rolę, jaką odegrał w wojnie rosyjsko-japońskiej jen Grippenberg. Niemniej surowo osądza i innych jenerałów.

tych, które w b. r. pierwszą lub drugą nagrodę zdobyły. Nagród honorowych pięć i cztery dodatki pieniężne: 700, 400, 300 i 200 koron; 2) popisy w skokach konnych przez przeszkody, oraz przez wał o wysokości 110 ctm. a szerokości 379 ctm., na koniach wszelkich krajów bez ograniczenia wieku, z wykluczeniem tych, które w rb. nagrody zdobyły. Nagród honorowych pięć i cztery dodatki pieniężne: 300, 200, 150 i 100 koron; 3) Jeu de Barre dla koni wszelkich krajów bez ograniczenia wieku. Dwie nagrody honorowe; 4) wyścig myśliwski, jazda panów. Dwie nagrody honorowe i 800 koron, rozdzielone na nagrody po 500, 200, i 100 kor. Dla 4-letnich i starszych koni. Meta 4.000 metrów (nowy tor z Irish-bank). Zamknięcie mianowań do tego biegu dnia 1 maja o godzinie 8 wieczór lub z podwójną wkładką dnia 7 maja o godzinie 11 przed południem.

— *Podrożenie* **biletów tramwajowych** z powodu nowego podatku gminnego wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia br. Podatek będą pobierali konduktorzy tramwajowi; wynosi on: a) od każdego zwykłego biletu jazdy 1 klasy 2 halerze, od każdego zwykłego biletu jazdy 2 klasy 1 halerz; b) od legitymacyi uprawniającej do częstszego przejazdu 1 klasą 10 proc., 2 klasą 10 proc. tej należytości, jaką pobiera przedsiębiorstwo za rzeczoną legitymacyę. Od tego podatku gminnego są wolne bilety dziecinne i abonamenty szkolne.

— **Wydział Polskiego Związku niewiast katolickich** w Krakowie wydał sprawozdanie z czynności Towarzystwa za r. 1906. Należy przyznać, że praca tego młodego towarzystwa była bardzo obfitą, bardzo wszechstronną i skuteczną. W myśl postulatów Związku: obznajamiania członków z obecnymi prądami i potrzebami społecznemi i łączenia ich do wspólnej pracy na gruncie zasad katolickich działał Związek w różnych sekcjach i wspomagał radą, kierownictwem i funduszami inne stowarzyszenia kobiece.

Sekcya czytelniana urządziła cykl 22 pogadanek o kwestyach ekonomicznych, społecznych, pedagogicznych. Sekcja pedagogiczna założyła i utrzymywała tani Internat dla panien, kształcących się na wyższych kursach w Krakowie i biuro informacyjne dla kształcących się kobiet. Towarzystwo założyło trzy tanie kuchnie chrześcijańskie, kierowało „Stowarzyszeniem sług katolickich", utrzymując dla sług schronisko, biuro pośrednictwa pracy, kursy dla analfabetek, kasę chorych i ambulatorjum, wydając „Przyjaciela sług", urządzając pogadanki, katechizację, wspólne zebrania towarzyskie i t. d.

Związek prowadził jako oddzielną sekcyę opiekę i organizacyę związków zawodowych kobiecych. I tak rozwinął „Stowarzyszenie katol. pracownic konfekcji damskiej", które pośredniczyło w umieszczaniu pracowni po domach prywatnych, utrzymywało szwalnię, udzielało pożyczek i t. d.

„Stow. katol. pracownic fabryki cygar" pod rozumnem kierownictwem i współudziałem Związku niosło również pomoc biednym robotnicom przez wydawanie pożyczek, a zarazem udzielało im pomocy moralnej i materjalnej.

Związek założył filie w Wieliczce i Limanowej, zawiązał stosunki z innemi stowarzyszeniami kobiecemi, informował prasę o położeniu kobiet.

Szczególniej zasługują na uwagę „Kursa dla kobiet", które prowadził na prośby Związku profesorowie Uniwersytetu.

Związek położył na polu pracy społecznej zpewnością wielkie zasługi. Szczytnie swe cele pojmowały inicjatorki tej pracy, twierdząc, „że nie pozostawiono nam tego do woli, czy zająć się dolą warstw niższych, czy też o nią nie dbać, ale w tym względzie wiąże nas obowiązek".

Cel ten uznanie znajduje coraz większe, dowodem tego wysoki dosyć bilans dochodów we wszystkich działach pracy, coraz żywszy ruch, wytężona praca.

Z uznaniem należy podnieść pracę, gorliwość i zapał pań, które w krótkim czasie podniosły Związek do szeregu pierwszych placówek prawdziwego postępu, pracy społecznej, zdrowej akcyi, w której kobiety osiągnąć mogą i rozwinąć swoje siły, by podnieść ekonomicznie i moralnie swe stanowisko.

Prezesową Związku jest pani Władysława Turska, seketarką panna Wanda Estreicherówna.

— **Z Eleuteryi.** W niedzielę 24 bm. o godz. 7 wieczór odbędzie się dalszy ciąg pogadanki na temat: „Dlaczego jestem abstynentem?". W poprzedniej pogadance wzięła udział tak liczna publiczność i zgłoszono tyle przemówień, że za ledwie część zdołała się wypowiedzieć, co spowodowało zarządzenie dalszego ciągu tej pogadanki. Wstęp wolny.

— **Profanacya.** Żydowski tandeciarz z ulicy Floryańskiej nie zaprzestał dotąd reklamować się za pomocą widokówek z ilustracyami scen Zmartwychwstania Chrystusa, które za pośrednictwem żydowskich pachołków rozrzuca wśród publiczności. W redakcyi naszego dziennika złożono już kilkanaście takich kart, a zewsząd słychać głosy słusznego oburzenia na tę profanacyę religijnych uczuć naszych kompetentne władze powinnyby wkroczyć w tę sprawę...

— **Z Oddziału kolarskiego Sokoła w Podgórzu.** Dnia 20. b. m. odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Oddziału kolarskiego. Do zarządu wybrani zostali: naczelnikiem p. Franciszek Lenartowicz, zastęp. naczel. p. Edward Mazur, sekretarzem i I. kapitanem p. Franciszek Ksawery Fiałkowicz, II. kapitanem p. Adam Morus, skarbnikiem p. Edward Bobulski i gospodarzem p. Józef Kalczyński.

W dniu 7. kwietnia b. r. urządza Oddział kolarski uroczyste otwarcie sezonu w sali Sokoła w Podgórzu, na całość złożą się: rozdanie nagród członkom oddziału za t. zw. turowki w r. 1906, popis podgórskiego kółka cytrzystów pod kierunkiem p. Muchy, monologi, deklamacje i tańce.

Skandal na scenie. Pisma warszawskie podają opis następującego zajścia, które charakte ryzuje nastrój panujący w zarządzie tamtejszych teatrów.....

Oto podczs przedstawienia znanych i w Krakowie „Bohaterów" Shawa, pani Siennicka grająca rolę Rainy, rzuciła w twarz pani Mrozowskiej przy otwartej kurtynie obelżywe słowo! Obelga ta była wypowiedziana tak głośno, że publiczność w pierwszych rzędach musiała ją usłyszeć. W następstwie tej napaści publicznej pani Mrozowska oddała rolę Luki i na przedstawieniu niedzielnem zastąpiła ją p. Pichorówna.

Pani Mrozowska wniosła do Dyrekcyi skargę i w odpowiedzi otrzymała.... groźbę za oddanie roli i wskazówkę, że może się udać do... sądu...

„Kuryer warszawski" pisze z tego powodu:

„Mało nas to obchodzi. co było przyczyną zatargu między artystkami ale musimy z całą stanowczością zaprotestować przeciw rozgrywaniu sporów osobistych przed publicznością, zgromadzoną dla sztuki, nie dla słuchania wyzwisk. Jest to obraza widzów i sprofanowanie przybytku sztuki.

W roku ubiegłym działy się podobne awantury na scenie „Teatru Nowości", obecnie wnosi pani Siennicka maniery aktorek farsy i operetki na scenę dramatu i komedji polskiej. Nigdzie na świecie nie ścierpianoby takiego zachowania się nietaktownej aktorki. U nas jednak ani zobelżona publiczność, ani zobelżona artystka nie otrzymają prawdopodobnie żadnej satysfakcyi"...

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Piątek: „Cierpki owoc" kom. w 3 akt. R. Bracco (ceny zniż.)

Sobota „Śnieg" dr. w 4 akt. St. Przybyszewskiego.

Niedz.: o godz. wpół do 3 „Ach to Zakopane" hist. w 3 akt. C. Kraatza przerobił A. Walewski (ceny zniżone do połowy) o godz. 7 „Mąż z grzeczności" kom. w 3 akt. Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

Poniedz. „Dziady" sceny dramat. w 7 obrazach A. Mickiewicza (ceny zniżone do połowy).

— **Kronika lwowska.** (Kor. wł.) Wiosenna herbatka z tańcami odbędzie się dnia 10 kwietnia br. w salach Kasyna miejskiego, urządzo na staraniem Towarzystwa kolonii wakacyjnych dla dziewcząt.

Powszechny wiec służby pocztowej i telegraficznej z Galicyi, zwołuje wydział Stowarzyszenia wzajemnej pomocy służby pocztowej i telegraficznej na dzień 26 maja br. we Lwowie.

Jedenaście tysięcy, sześć set koron zgubił onegdaj Zygmunt Nadel, kantorzysta domu bankowego, Jakóba Stroha. Ponieważ w tej sprawie jest parę punktów niejasnych, ponieważ także ostatnie inne sfingowane napady i zguby uczyniły policyę podejrzliwą, aresztowała ona Nagla. W domu jego ojca przeprowadzono rewizyę; znaleziono 600 koron, ale ponieważ ojciec Nadla jest właścicielem realności, taka drobna kwota o niczem nie mówi.

Sensacyjna kradzież w domu państwa Mikolaschów, wyjaśniła się już zupełnie. Dzisiaj przeprowadziła policya jeszcze raz bardzo dokładną rewizyę ubocznych ubikacyj przy mieszkaniu pp. Mikolaschów. Przy rewizyi tej znaleziono za rurą odprowadzającą nieczystości, ukryte, w papierze zawinięte, skradzione pieniądze w sumie 1.004 koron. Wobec tak stanowczego dowodu winy, Łatka przyznał się w śledztwie, że to on ukradł pieniądze i zmyślił bajkę o napadzie bandytów. Kaśkę Pańczyszyn wypuściła policya na wolność, gdyż poszlaki przeciw niej są bardzo słabe. Łatka prawdopodobnie związał się sam. Było to zupełnie możliwe dlatego, że związane on miał tylko nogi, a ręce wetknięte później pomiędzy spętane nogi.

W hotelu Guttmana przy pl. Gołuchowskich l. 4 wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie dziś rano ogodzinie 10, niejaki Leon Horski, zarządca dóbr Radziechowskich. Samobójstwo popełnił w miejscu ustępowem. Zmarły zostawił kartkę treści następującej? „Ojciec 5-rga dzieci odbiera sobie życie przez p. J..."

W sprawie fałszerstwa biletów kolejowych, o której wczoraj donosiliśmy, toczy się dalej śledztwo. Walery Bełkowski, główny aktor tych machinacyi biletowych, był dawniej nauczycielem ludowym i dzięki tylko wpływom swej żony, byłej nauczycielki muzyki, został przyjęty do kolei państwowej odrazu w charakterze wyższego urzędnika. Przez szereg lat był w Stryju, gdzie podobno miał popełnić znaczniejszą malwersacyę w tamtejszej kasie kolejowej. Od lat ośmiu był on zastępcą naczelnika drukarni biletów kolejowych p. Frankowskiego. Pan Bełkowski jest bądź co bądź człowiekiem zamożnym posiadającym jedną czy nawet dwie realności we Lwowie. Na drogę malwersacyj miały go pchnąć, jak sam zeznał, złe interesy majątkowe, w jakie wpadł w ostatnich czasach.

Jego wspólniczka Pełzowa nie jest panną, lecz bezdzietną wdową po adjunkcie. Jako taka pobierała emeryturę w wysokości 1600 k. rocznie. Pensya jej jako manipulantki wynosiła 100 K. miesięcznie. Jest ona z pochodzenia Czeszką. Przed ślubem była podobno kelnerką.

Oszustwa dokonywano w następujący sposób: Bilety kolejowe sporządzane są w osobnej drukarni kolejowej, gdzie pracuje kilku zecerów. Kierownikiem tego działu jest urzędnik Frankowski, zastępcą jego był dotychczas Bełkowski. Jako zastępca szefa miał Bełkowski wstęp do drukarni i nie potrzebował wcale używać do tego podrobionego klucza. Wystarczyło, gdy przychodził do biura wcześniej i odchodził później. Każdy bilet, wychodzący z drukarni, opatrzony był numerem bieżącym od 1—10000. Bełkowski niewytłumaczonym dotychczas sposobem otrzymywał stare, zużyte bilety i na ich podstawie fabrykował nowe duplikaty, opatrując je starymi numerami.

Wedle twierdzeń Bełkowskiego poniósł skarb kolejowy za czas 2 miesięczny straty tysiąca kilkuset koron. Oczywiście suma ta będzie o wiele większą.

Wczoraj odstawiono oboje do więzienia sądu karnego, gdyż dziś już niezależnie od śledztwa prowadzonego przez policję, rozpoczną się dochodzenia sądowo-karne, które prowadzić będzie sędzia śledczy p. Sęk.

——o——

Kronika prowincyonalna. (Koresp. własne.) — **Tarnów.** (Kor. wł.) Reorganizacya policyi. Magistrat miasta Tarnowa wysłał inspektora policyi miejskiej p. Oplustila do Ołomuńca, celem obznajomienia się dokładnego z wzorową organizacyą policyi tamtejszej, uchodzącą za jedną z najlepszych w Austryi. Czas najwyższy by magistrat sprawę bezpieczeństwa publicznego w mieście Tarnowie pozostawiającą bardzo dużo do życzenia nareszcie począł traktować na seryo.

Nowy syndyk miejski. Rada miejska na tajnem posiedzeniu, odbytem dnia 14 bm. zamianowała syndykiem miejskim dra Emila Funkelsterna.

Opłakany stan rzeźni miejskiej. Rzeźnia w Tarnowie, mieście liczącem do 4000 mieszkańców, pozostaje w stanie wprost opłakanym; brak najprymitywniejszych urządzeń koniecznych do konserwacyi mięsa, brak światła górnego, brak kotłów, brak ciepłej wody, brak chłodni, lodowni etc. Tarnów musi pomyśleć o funduszach koniecznych na budowę nowej rzeźni, gdyż w interesie stanu zdrowotnego ludności leży jak najszybsze i najenergiczniejsze załatwienie tej sprawy. Budownictwo miejskie winno sprawę tę zupełnie przygotować i przyjść przed forum Rady miejskiej z gotowym referatem, planami i kosztorysami.

Egzamina w krajowej szkole ogrodniczej odbędą się dnia 19 20 21 22 i 23 marca z nauki praktycznej i teoretycznej.

Powszechne wykłady Uniwersytetu Jagielońskiego. Dr. Edmund Długopolski wygłosił dnia 17 bm. w sali kasynowej odczyt na temat „Bunt wójta Alberta“.

Tania kuchnia katolicka. Wedle sprawozdania, wydano w grudniu r. n. 3510 obiadów, 221 pół obiadów, 1159 śniadań, 1140 kolacyi, 841 herbat, 999 chlebów w styczniu 3850 obiadów, 237 półobiadów, 1.242 kolacji, 1434 śniadań, 881 herbat 999 chlebów w lutym 3850 obiadów, 165 pół obiadów, kolacji 1248, śniadań 1979, herbat 930, chlebów 1256. Cyfry te mówią same za siebie; są one najlepszym dowodem potrzeby istnienia tego rodzaju instytucyi dowodem, że wśród naszej ludności jest dużo jednostek, o których ofiarność publiczna stale pamiętać powinna.

Z ruchu wyborczego. Delegatem do rady narodowej z Tarnowa uchwalono mianować na zebraniu odbytem pod przewodnictwem D-ra. Krzeszunowicza ks. dra Zygulińskiego. Wyborcy zaś zebrani w ubiegłym tygodniu w sali „Gwiazdy“ pod przewodnictwem Dra. Tertila, uchwalili popierać kandydaturę Dra. Rogera Battaglii, dotychczasowego posła tarnowskiego.

Polska Ostrawa. W ubiegłą niedzielę dn. 17 b. m. odbyło się tu przedstawienie amatorskie, na którem miejscowi amatorzy odegrali pod reżyseryą p. Teofila Zięcika prezesa Koła T. S. L. sztuczkę p. t. „Żyd w beczce“ a kółko amatorskie z Michałkowic znaną powszechnie komedyjkę: „Kominiarz i młynarz“.

Publiczność polska zebrała się dość licznie, widocznie żadna usłyszeć poprawne słowo polskie ze sceny i choć na chwilę odżyć polskością wśród fal czeskiej i niemieckiej powodzi. Szkoda tylko, że wybór sztuk nie był zbyt trafny. W każdym razie, przedstawienie podobało się słuchaczom dzięki dzielnej trupie amatorskiej z Michałkowic, jak nie mniej drugiej sztuce, którą cechuje bezsprzecznie pewna wartość artystyczna.

Na zakończenie trzeba nadmienić że Kółka amatorskie na Śląsku zyskują z dniem każdym coraz większe rozpowszechnienie wśród ludności polskiej i w niektórych miejscowościach stanowią główny czynnik pielęgnowania słowa polskiego i pieśni polskiej.

Szkoda tylko, że kółka te prowadzone bywają często bez należytego rozumienia idei teatrów amatorskich i doniosłości tychże na polu oświaty ludowej. Jedni grają, aby grać, inni znów aby się bawić, dogadzając często płaskim instyktom znarowionych słuchaczy a inni znowu dla przysporzenia dochodów pewnej instytucyi, do której jako członkowie należą. Wszyscy zaś przeważnie zapominają, że przedstawienia amatorskie mają kształcić umysł i uczucia ludu. Żywe słowo w połączeniu z akcją działa silnie na wyobraźnię, rozwija zamiłowanie piękna i łagodzi obyczaje.

Sztuki na tle narodowym, dobrane odpowiednio budzą uczucia narodowe i nawet najobojętniejszego słuchacza czynią gorliwym Polakiem. Na kresach zachodnich takie dzieła przedewszystkiem winny być uwzględniane.

— **Sanok.** Kandydatur na okręg wiejski zgłoszono kilka. Zjazd delegatów okręgowych zastanawiał się nad kandydatami włościanina Bartłomieja Fiedlera, Dra Małachowskiego, Włodz. Gniewosza i ks. Bieli, nauczyciela religii w seminaryum w Krośnie. Z obawy rozbicia głosów, zgodzono się na kandydaturę Bartł. Fiedlera, byłego ludowca dziś narod. demokraty, a na zastępcę wybrano A. Pytla, prof. gimnaz. w Sanoku.

Ze świata.

Bandyci a policja rosyjska. Dra St. Kurtz którego ograbiono w Warszawie, gdy powracał od chorego dziecka robotnika, wezwany, do policji, gdzie mu przedstawiono 12 opryszków, pomiędzy którymi mieli być bandyci którzy go obrabowali. nie mógł poznać swoich napastników, konfrontacya więc nie dała żadnych rezultatów. Tymczasem w kilka godzin po konfrontacyi przysłano d-rowi K. list, pisany bardzo nieortograficznie i widoczne ręką do pióra nienawykłą, w którym sprawcy napadu oświadczają, że są na wolności, że pomiędzy aresztowanemi niema winnych i żądają, aby dr. K. wszystkie swoje zeznania cofnął, bo — kula w łeb. W fakcie tym to jest najciekawsze, że bandyci tak dobrze są poinformowani o tem, co się w polcji dzieje, wiedzą nawet o konfrontacyi.

Jest to bądź co bądź szczegół, który rzuca pewne światło na przyczyny tej bezkarności z jaką grasują bandyci w Król. Pol. — pomimo całej „gorliwości“ policyi rosyjskiej.

Telegramy.

Relegowania studentów ruskich.

Lwów. Senat uniwersytetu lwowskiego relegował z uniwersytetu 11 słuchaczy na zawsze, dwóch na 4 półrocza, a jednemu uchwalił udzielić naganę. Są to wszystko akademicy ruscy, uczestnicy napadu na uniwersytet. Co do jednego z 11 relegowanych postawi senat do ministerstwa oświaty wniosek aby wydalić go ze wszystkich uniwersytetów w Austryi. Śledztwa przeprowadził senat zaocznie, ponieważ jak wiadomo studenci ruscy na wezwanie senatu do śledztwa dyscyplinarnego się nie stawili.

Telegram Koła polskiego w Petersburgu.

Lwów. Na ręce prezesa Klubu demokratycznego pos. Rayskiego nadszedł z Petersburga następujący telegram: Koło polskie w Petersburgu wysłuchawszy serdecznych słów zawartych w depeszy z dn. 17 bm., zasyła za nie posłom stronnictwa demokratycznego w Sejmie krajowym we Lwowie wyrazy gorącej podzięki, tudzież życzenia pomyślnej i owocnej pracy. Podpisali telegram: Dnowski prezes Koła, Nowodworski sekretarz, Węcławski prezes Koła z Litwy i Rusi i sekretarz Dymsza.

„Reformator“ przed sądem.

Lwów. W procesie przeciw redaktorowi „Reformatora“ zapadł dziś wyrok. Sędziowie przysięgli zatwierdzili 10 głosami pytanie co do winy, a trybunał skazał redaktora „Reformatora“ Daniluka na 1 miesiąc zwykłego aresztu.

Rozruchy antiżydowskie w Rumunii.

Czerniowce. Rozruchy w Mołdawii przybrały charakter rewolucji i i rozszerzyły się na sześć powiatów. Chłopi całemi bandami ciągną do miast i plondrują mieszkania żydów. W wielu wypadkach przyszło do starć z wojskiem, przyczem po stronie chłopów wielu padło i odniosło rany. Jednak i tym miejscowościom, gdzie wojsko odparło bandy, grozi ciągle jeszcze niebezpieczeństwo.

Bandy chłopskie zwracają się teraz także przeciw większym właścicielom ziemskim, których dobra pustoszą. Ponieważ rozruchy przybierają ogromne rozmiary i stojące do dyspozycji siły wojskowe nie wystarczają, rząd powołał 30.000 rezerwistów, co już samo wskazuje, że rząd położenie ocenia bardzo poważnie i jest zdecydowany porządek z całą siłą przywrócić.

Bukareszt. Onegdaj zaszły w Vasluj krwawe niepokoje. Rabujących chłopów zaatakowało wojsko. **Dwóch chłopów padło, wielu jest rannych.**

Położenie w okręgach Botuszany i Putna jest bardzo poważne, ale znaczna ilość wojska może już przeszkodzić większym rozruchom.

Bukareszt. Minister skarbu otrzymał od władz telegram z zawiadomieniem, że kasy państwowe w Botuszanach są w niebezpieczeństwie. Botuszany bardzo ucierpiały.

Czerniowce. Botuszany są podobne do kupy gruzów. Szkodę tamże oceniają na przeszło cztery miliony koron. Znalezione podczas rabunku w bankach papiery wartościowe uważali chłopi za zwykły papier i podarli je. Wille wielu bogatych rodzin zniszczone wraz z nagromadzonemi w nich dziełami sztuki.

Budapeszt. Przybył tu austro-węgierski poseł z Bukaresztu ks. Schönburg i odbył z Wekerlem dłuższą konferencję w sprawie ochrony węgierskich poddanych w Rumunii.

Bukareszt. (Aj. rum.) Wiadomości dzienników o rozruchach agrarnych są przesadzone. — Ruch powstał w kilku wsiach, okręgach górnej Mołdawii, ale wskutek zastosowanych przez rząd środków, już przywrócono tam porządek. W miastach panuje spokój.

Odebranie obywatelstwa honorowego.

Berno. Rada miasta Borzniewa (Bartzdorf) odebrała Wolffowi nadane mu w swoim czasie obywatelstwo honorowe.

O zamordowanie Petkowa.

Zofia. Na podstawie dotychczasowego śledztwa w sprawie zamordowania prezydenta gabinetu Petkowa, wygotowany zostanie akt oskarżenia przeciw Petrowowi i przeciw Ikonowcowi, Chranowi i Gerorowi, jako współwinnym.

Nowy regent Brunszwiku.

Brunszwik. Jak »Braunschweiger Landes Ztg« donosi, we wtorek zbiera się sejm, na którym ks. Jan Albrecht meklembursko-szweryński zostanie zaproponowany na regenta.

Ewakuacya Mandżuryi.

Charbin. (Pet. aj. tel.). Komendant zjednoczonych mandżurskich korpusów odjechał wczoraj do Petersburga. Ewakuacya Mandżuryi z wojsk rosyjskich jest już ukończoną.

Podatki cudzoziemców we Francyi.

Paryż. Komisya podatkowa jednomyślnie przyjęła wniosek, według którego mieszkający we Francyi cudzoziemcy, nie trudniący się przedsiębiorstwem handlowem lub przemysłowem, mają płacić tylko taksę za pomieszkania

w wysokości 10 proc. czynszu, a uwolnieni mają być od odpłat uzupełniających.

—o—

Menelik wobec Papieża.

Rzym. Papież przyjął wczoraj misyonarza z Afryki wschodniej, O. Bernardo, który przywiózł mu pismo od menelika z orderem gwiazdy Etyopii. Pismo trzymane jest w tonie pełnym szacunku i jest odpowiedzią na list Papieża z prośbą do menelika o życzliwe traktowanie katolików w Abissynii.

—o—

Skazanie sufrażystek.

Londyn. Aresztowane onegdaj sufrażystki zostały wczoraj skazane na grzywnę od 1 do 2 funtów szterl., względnie na więzienie od 14 dni do miesiąca. Są one zdecydowane karę odcierpieć w więzieniu.

—o—

Zgon nadwornego chirurga.

Petersburg. Nadwornymy chirurg cara dr. Hirsch zmarł.

—o—

Katastrofa w fabryce.

Frysztad (Sląsk). W fabryce żelaza firmy Pollak zawaliło się rusztowanie, przyczem 3 robotników zostało zabitych a dwóch odniosło rany.

—o—

Przekupstwo urzędników amerykańskich.

San Franciso. Prokuratorya wdrożyła przeciw kilku urzędnikom miejskim śledztwo z powodu przekupstwa. Prokuratorya zapowiada, że śledztwo będzie rozszerzone i że w tę sprawę są wmieszani bardzo wybitni obywatele i znani miliomerzy miasta.

—o—

Lwów przeciw rozdziałowi dyrekcyi poczt.

Lwów. Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej, radny Rucker postawił wniosek nagły, aby prezydjum miasta zaprotestowało u sfer kompetentnych przeciwko zamierzonemu rozdziałowi dyrekcji poczt i telegrafów na zachodnią i wschodnią. Wniosek ten uchwalono.

Z DUMY.

Petersburg. Na dzisiejszem posiedzeniu Dumy pjrezydent Gołowin odczytał zgłoszone wnioski o unieważnienie wyborów z Penzy, Tobolska i Kaługi, tudzież doniesienie, podpisane i umotywowane przez 32 posłów w sprawie naruszenia nietykalności poselskiej posła permskiego Sigosa. W końcu zawiadomił Gołowin, że 87 posłów zgłosiło wniosek o amnestyę.)

Izba przystąpiła do wyboru komisyi.

NADESŁANE.

—o—

Pierwszorzędny Zakład dentystyczny we Lwow jest z powodu choroby do sprzedania **TECHNIKOWI dentystycznemu** z gwarancyą możliwości przeniesienia k ncesyi na nabywcę. Adres: poste restante **„Dentysta“ Lwów.**

Rzeczy godne zwiedzenia
w Krakowie.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½ przed południem.

Groby zasłużonych w krypcie na skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Maryi zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństwa, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

„Muzeum Narodowe“ w Sukiennicach otwarte jest codziennie do godz. 10—4, za opłatą wejścia 1 k. w dnie powszednie, w poniedziałek jednak 2 k. w niedziele i święta po 20 h. od osoby.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, wraz z lapidaryum otwarte codziennie od 12—6 za opłatą 50 h..

Dom i Muzeum Jana Matejki ul. Floryańska 41. dzieła zbiory mistrza otwarte codziennie od 10—4 za opłatą 60 h.

Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy floryańskiej, zabytek architektury z końca XV i XVI w. otwarty codziennie od 10—4 za opłatą 50 h,

Wystawa Tow. Przyjació Sztuk Pięknych w nowym gmachu przy placu Szczepańskim otwarta codziennie od 10—4. Wstęp w niedziele 6P h. w dnie powszednie 1 k. Członkowie Tow. mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Rozkład jazdy na kolejach
Odjazd z Krakowa:

w kierunku

Do Lwowa i Podwołoczysk.
Pociąg pospieszny o godzinie 6·43 rano.
„ osobowy „ „ 8·10 „
„ „ „ „ 11·00 przedpoł.
„ osobowy „ „ 9.00 w nocy.
„ „ „ „ 10.55 „

Do Lwowa
Pociąg pospieszny o godzinie 2.49 popołud.
„ „ „ „ 8.38 wieczór

Do Zakopanego
Pociąg osobowy o godzinie 9.02 rano.
„ „ „ „ 8.00 wieczór
„ „ „ „ 11.52 w nocy.

Do Wieliczki
Pociąg osobowy o godzinie 8.30 rano.
„ mięszany „ „ 1.30 popołud.
„ „ „ „ 7.40 wieczor.
„ osobowy „ „ 9.00 w nocy.

Do Suchy i Nowego Sącza.
Pociąg osobowy o godzinie 9·02 rano.
„ „ „ „ 8·00 wieczór.
„ „ „ „ 11·52 w nocy.

Do Tarnowa.
Pociąg osobowy o godzinie 6·15 wieczór.

Do Słotwiny
Pociąg osobowy o godzinie 3·15 popoł.

Do Oświęcimia i Szczakowy
pociąg osobowy o godzinie 6·40 wieczór.

—ooOoo—

Do Wiednia i Szczakowy
Pociąg pospieszny o godzinie 3·55 rano.
„ osobowy „ „ 5·25 „
„ pospieszny „ „ 7·18 „
„ osobowy „ „ 9·20 „
„ „ „ „ 2·00 odpo.
„ pospieszny „ „ 10·00 wnocy

Do Wiednia.
Pociąg pospieszny o godzinie 2·31 popoł

Do Podgórza Bonarki
Pociąg mięszany o godzinie 8·52 rano.
„ „ „ „ 1·02 popoł.

Do Oświęcimia
Pociąg osobowy o godzinie 4·30 rano.
„ „ „ „ 1·15 przedpoł

Do Kocmyrzowa
Pociąg osobowy o godzinie 8.40 rano.
„ „ „ „ 1.45 popołud.
„ „ „ „ 8.05 wieczór.

Przyjazd do Krakowa:

Ze Lwowa i Podwołoczysk
Pociąg osobowy o godzinie 4·42 rano.
„ „ „ „ 8·45 „
„ „ „ „ 6·25 wieczór.
„ pospieszny „ „ 9·38 „

Ze Lwowa.
Pociąg osobowy o godzinie 1·30 popoł.
„ pospieszny „ „ 2·24 „

Z Zakopanego
Pociąg osobowy o godzinie 4·40 popołud.
„ „ „ „ 11·00 w nocy.

Z Kocmyrzowa
Pociąg osobowy o godzinie 7·40 rano.
„ „ „ „ 1·05 popołud.
„ „ „ „ 7·10 wieczór.

Z Suchy i Nowego Sącza
Pociąg osobowy o godzinie 6·07 rano.
„ „ „ „ 4·40 popołud.
„ „ „ „ 11·00 w nocy.

Z Wiednia i Szczakowy
Pociąg pospieszny o godzinie 6·20 rano
„ osobowy „ „ 9·45 „.
„ „ „ „ 5·15 popoł.
„ pospieszny „ „ 8·18 wieczór.
„ osobowy „ „ 10·09 w nocy
„ pospieszny „ „ 11·42 „

Z Wiednia
Pociąg pospieszny o godzinie 2·43 popoł,

Z Oświęcimia i Szczakowy
Pociąg osobowy o godzinie 7·26 rano.

Z Podgórza Bonarki
Pociąg mięszany o godzinie 10·57 przedpoł.
„ „ „ „ 4·44 popołud.

Z Oświęcimia
Pociąg osobowy o godzinie 8·10 rano.
„ „ „ „ 9·07 wieczór.

—ooOoo—

Dla osób z przytępionym słuchem



jest niezbędny A. Plobnera ulepszony bębenek do słuchu. (D. R. G. M. 269339; patenty zagraniczne zgłoszone). Z wielkim skutkiem używany przeciw szumowi w uszach, nerwowym bolom uszu itd. Kto nie jest zupełnie głuchy, może przez ten bębenek odzyskać słuch częściowo. Nosi się go w uchu i zaledwie go widać. Tysiące w użyciu. Wiele podziękowań od osób, które go używają i poleceń lekarzy. Wysyłka za gotówkę lub za zaliczką. Cena 10 K. 2 sztuki 18 K. Prospekt z podziękowaniami wysyła za darmo

C. POEHLMANN, Königinstr. 4, Monachium W. 85.

Moja żona, która od 5 lat miała silny szum w uszach i przytępiony słuch, wyzdrowiała prawie zupełnie po zaledwie trzechmiesięcznem użyciu Pańskiego bębenka do słuchu mogę Panu donieść przyjemną nowinę, że obecnie po 5 latach usłyszała znów idący zegarek. **O. K. Ulm.**

Posiadam od 8 dni Pański bębenek do słuchu i mogę Panu wyrażić tylko największe uznanie. Nie szczędziłem pierwej żadnych kosztów, ale nic nie pomagało, a przez Pański bębenek do słuchu czuje się szczęśliwym, że słuch odzyskałem napowrót. Monachium, **W. I.,** muzyk.

Skutek niezmierny! Po pierwszych 5 minutach możemy rozmawiać pierwszy raz po przeszło 10 latach bez krzyczenia. Przyślij mi Pan 2 bębenki.
Ruedenhausen, 24 maja 1906. **Nauczyciel M.**

Od dwu lat miała moja żona ból w uchu i już na to ucho nie nie słyszała. — Wyczytaliśmy w gazecie o Pańskim bębenku do słuchu i żamómiliśmy taki bębenek. Żona nosiła go 14 dni i ogarnęło nas zdumienie, że po tym czasie nietylko pozbyła się bolu, lecz także odzyskała słuch. Próbowała przedtem rozmaitych sposobów i środków leczniczych, ale wszystkie były bezskuteczne. Kastitsch, **J. H.,** gospodarz.

Przysłany mi przed 14 dniami bębenek do słuchu wyświadczył mi nadzwyczajną przysługę, czego nie mogłem otrzymać od żadnego praktykującego lekarza. Po używaniu przez 8 dni usłyszałem znowu, jak idzie zegarek, czego już nie słyszałem około 2 lat. Przyślij mi Pan zaraz drugi bębenek. B. (Czechy), 23 czerwca 1906. **W. B.**

Dowiedziałem się od Schw. w Sch., że jest bardzo zadowolona z Pańskiego bębenka, i że już w pierwszych dniach dobrze słyszała; jeszcze kilka osób z jej okolicy, które też używały bębenka, wychwalało podobny skutek. G. (Vorarlberg). 15 sierpnia 1906. **A. W.**

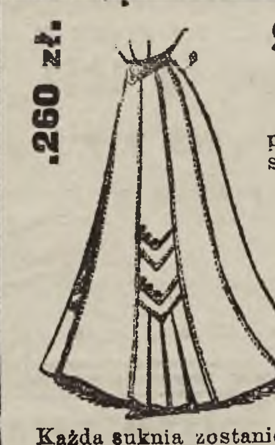
Ponieważ Pańska rurka do słuchu bardzo się spodobała i już teraz wykazuje zdumiewający skutek, przeto proszę przysłać mi drugą zaraz za zaliczką. Moja matka ma od kilku lat szum w uszach, liczy lat 58. Próbowaliśmy wielu rzeczy, ale Pańska rurka działa zdumiewająco. St. Pauli, Hamburg, Bartelstr. 91., 12 września 1906. **F. Wessel.**

Mogę Panu donieść uprzejmie, że się mi znacznie poprawił słuch przez przysłany mi bębenek do uszu tak, że już bez niego obejść się nie mogę. Dziękuję najuprzejmiej za Pański wynalazek. Protywice (Czechy), dnia 13 września 1906. **Z. Bereiter,** gospodnik.

Od jednego mieszkańca naszego domu słyszeliśmy, że Pan ma bębenki do słuchu, które pewnemu panu tu w Kolonii umożliwiają znowu zachwycanie się w teatrze muzyką i śpiewem. Kolonia 18 października 1906. **P.**

Jestem zupełnie zadowolony ze swych bębenków do słuchu. Wyświadczyły mi już wielką przysługę. Przyślij Pan 2 bębenki dla moich towarzyszy. (170
Epfendorf (Württemberg), 13 listopada 1906 **A. R.**

Suknie damskie
w Wiedniu zł. 2.60



.260 zł.

(ściśle jak rycina)
przepyszny krój, modny fason, z pierwszej jakości tyrolskiego lodenu. w kolorach, szarym, drap, zielonym, oliwkowym, tegetthof, czarnym, jak również z męskich materyj wzorow. w kratę i pasy, szare oliwkow. drap.

zł. 1.95 Konkurenc. suknia porządnie wykonana fertycznie dobrana suknia do codziennego użycia, z naszytemi szwami w sposób męski, z mocnego lodenu, w wszelkich barwach, lub z materyą berneńskich w kratę — **zł. 1.95**

Każda suknia zostanie oddzielnie, dokładnie i porządnie według nadesłanej miary uszytą. — robota nie fabryczna. Jako miara wystarcza długość przodu i tyłu, objętość w pasie i bioder. Wysyła za zaliczką: 2434 0

Zur grossen Schossen-Schneiderei
HERRMANN AUER, Wien IX|2, Nussdorferstr. Nr. 3|V.

---

30 000 metrów Ia jakości resztek!

kolorowych na pościel (Canaffas), Oxford i niebieskodruk pod gwarancyą nie puszczające w praniu, nalepszy gatunek są po **17 ct. za metr** do odstąpienia. — Długość resztek 8—20 metrów, bez błędu. Przy odbiorze większej ilości 5% opustu. Najmniejsza wysyłka, (pakiet próbny) około 40—45 metrów za pobraniem.

Za nieodpowiednie zwracam natychmiast pieniądze.

C. Stein, Leinenweberei Nachod (Czechy).

Na wiosnę 1907

polecamy nasiona leśne — flance leśne na żywopłoty

drzewa owocowe

Produkcya nasion i szkółki leśne i owocowe

Zassów pod Czarną.

Cennik illustrowany opłatnie i odwrotnie. [289

Nie czytać

tylko, lecz spróbować się musi oddawna znanego, leczniczego
ulubionego mydła liliowego
Bergmanna i Sp., Djeczyn n. Ł.
przedtem Bergmanna mydła liliowego (znak 2 górnicy), ażeby się pozbyć piegów i mieć płeć białą, a cerę delikatną.
Po 80 hal. za kawałek mają na składzie:
W KRAKOWIE: Apteki Bartmański i Sp., F. Gralewski, Z. Marcoin, M. Proń, W. Redyk, L. Rosenberg, K. Wiszniewski; Droguerye: J. Hanak, J. Klemensiewicz, A. Pachucki. A. Reifer, J. Wiśniewski i Sp., F. Zopoth i Sp.; Handle Gal.: Anast. Froncz, Ch. F. Leistner, St. Porębski i Zimler. Hdl. mat.: R. Drobner, M. Kreisler, Reim i Spółka, St. Rożnowski, J. Araten
W BOCHNI: Drog. Jan Michnik, St. Pawłowski.
W N. SĄCZU: Apt. M. Gorzecki, R. Jakubowski, J. Jarosz, Droguerye: T. Kwieciński, B. Zucker.
W PODGORZU: Drog. L. Zarski, L. Sonnenschein, Apt.: Lazar Friedenberg.
W RZESZOWIE: Apt. A. Karpiński, St. Klisiewicz, J. Kołodziejowski.
W WISNICZU: Apt. J. Brzękowski.
W ZAKOPANEM: Droguerya E. de Closmanna.

Ostatnie zamówienia
na
Święta Wielkanocne

przyjmować będę dla prowincyi w **wielki wtorek,** dla miejscowych w **wielką środę.** [310

Józef Siermontowski
fabryka wyrobów cukierniczych
KRAKÓW
Telefon 498.

Zarząd pasieki A. Kraińskiego

w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w pięciokilowych blaszankach wszystko opłatnie prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 kor. 50 hal., a wyborny miód lipowy w cenie 7 kor. Wysyła również miody pitne odszczególnione na kilku wystawach a to, stołowy, kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak, itd. w pięciokiowych blaszankach wszystko opłanie w cenach od 6 kor, 40 hal. do 6 kor. 80 hal. Cenniki na życzenie franko.

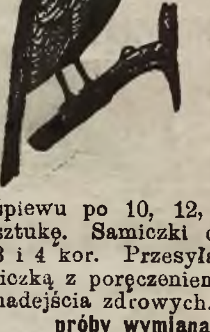
LÜFTINGERA
Niszczyciel pluskiew

prawnie ochroniony, działa natychmiast w przeciągu 24 godzin — nie zostawia żadnej pluskwy w domu, zabija natychmiast pluskwy wraz z zarodkami, szwaby kuchenne, prusaki, karakony, robactwo u ptaków i kur. Cena brunatnego, 15 koron czysto białego we flaszkach a 25, 55, 1·80, 2·50. — Każda flaszka zaopatrzona całkowitym adresem fabrykanta. JOHANN LÜFTINGER, Wien XI, Hauptstrasse 134. — Żądać tylko 1 flaszki Lüftingera w głównym składzie **Józefa Hanaka,** Kraków, ul. Szewska 5.

Rutynowany
technik

przyjmie roboty do domu.
Wiadomość Administr. Gł. Nar.





KANARKI
HARCYŃSKIE

poleca własnego chowu rasy „Seiferta“ wyborne i pilne śpiewaki o najgłębszem fletowym, długo ciągnącym, melodyjnym śpiewie, sprzedaje według jakości śpiewu po 10, 12, 16 i 20 kor. za sztukę. Samiczki do rozpłodu po 3 i 4 kor. Przesyłam pocztą za zaliczką z poręczeniem wartości oraz nadejścia zdrowych. — **Przez 10 dni próby wymiana dozwolona**

Hodowla prawdziwych Harceńskich Kanarków
JAN SZUFA,
Kraków, ul. Floryańska 38.

Akademik

(Polak), słuch. praw udziela lekcyj i konwersacyi języka niemieckiego, ewentualnie również języków chorwackiego i serbskiego. Wiadomość w Administracyi. [78

Chroń twoją żonę.

Tą dla każdej rodziny nadzwyczaj ważną książkę wysyła za nadesłaniem 90 h. w markach austr. P. A. Kaupa Berlin S. W. 291 Lindenstr. 50



Prawdziwy złoty double Roskopf Savonnet Remontoir kotwiczny

z przepysz. precyzyjnym werk. kotwicznym, podwójnie kryty, 3 bardzo silne koperty ze złota double, ze sprężyną. Złoto double jest metalem podobnym do złota, które tego podobieństwa nigdy nie traci. Te zegarki są z powodu wspaniałego wykonania ogólnie podziwiane, i od prawdziwych złotych nie do odróżnienia.

Cena zł. 5.— 2398 12

Zegarek damski. double podwójnie kryty zł. zł. 6. Męski łańcuch double podwójny zł. 1.50. Łańcuszek double na lornetę 160 cm. długości zł. 4. Do każdego zegarka 3 letnia pisemna gwarancya przy wysyłce za zaliczką. Illustr. cennik zegarków, łańcuszków, pierścionków gratis i franko

Józef Spiering, Wien I., Postgasse 2. 26

W pensyonacie pani **Józefy Rogoszowej,** ulica **Graniczna l. 14** są

pokoje

frontowe z całem utrzymaniem do wynajęcia od 15 marca.

„Przewodnik dla Organistów“

zawierający wskazówki jak organy w dobrym stanie utrzymywać, reparacje i strojenie ich samemu uskuteczniać i t. d. jest do nabycia w Administr. „Głosu Narodu.“

Cena egz. broszurow. kor. 3.
w oprawie w półpłótno „ 4.
na przesyłkę pocztową hal. 45.

Osoba w podeszłym wieku 85-letnia z rodziny ś. p. St. Zameckich pozostająca w przykrem położeniu bez środków do życia, gdyż nie ma odwagi prosić o wsparcie, lecz na tej drodze puka do serc litościwych o jakąkolwiek pomoc materyalną. Łaskawe datki przyjmie Admin. »Głosu Narodu« dla Zameckiej

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu“ pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.